



### ■ Koniec ery *Russlandversteher* wśród niemieckich socjaldemokratów? Reakcje w SPD po ataku Rosji na Ukrainę

Patrycja Tepper

W Niemczech od lat w przestrzeni medialnej i publicznej istnieje pojęcie *Russlandversteher*, które oznacza osobę, która usprawiedliwia działania Rosji i publicznie występuje w obronie jej interesów. Zwrot ma negatywne konotacje i był często używany podczas debaty w Niemczech dotyczącej wpływów, jakie Rosja wywiera na polityków czy biznes. Do najbardziej znanych *Russlandversteher* należy były kanclerz Gerhard Schröder, uważany za osobistego przyjaciela Władimira Putina. Nie jest jednak jedynym i uwaga mediów, opinii publicznej oraz kierownictwa partii socjaldemokratycznej skupia się obecnie na kilku osobach: Manueli Schwesig, premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego od 2017 r., Erwinie Selleringu, poprzednim premierze tego kraju związkowego, oraz Matthiasie Platzecku, przewodniczącym Forum Niemiecko-Rosyjskiego. Są oni wiązani z organizacjami, poprzez które rozpowszechniana była korzystna dla Rosji narracja, wręcz prorosyjska propaganda.

Samo *Russlandversteher* po agresji Rosji na Ukrainę zostało zastąpione przez coraz częściej używane określenia *Putin-Versteher*, a także *Schröder-Versteher*, które wskazują na bardziej spersonalizowaną niechęć wobec kanałów kształtujących prorosyjską retorykę w niemieckiej przestrzeni publicznej. Kierownictwo SPD podjęło pierwsze kroki i prawdopodobnie postawiło najaktywniejszym *Russlandversteher* ultimatum – albo odetną się od polityki Putina oraz zakończą swoją działalność w rosyjskich spółkach czy niemiecko-rosyjskich inicjatywach, albo będą izolowani i w skrajnych przypadkach usunięci z partii.

Redakcja:  
Karol Janoś  
(redaktor naczelny)  
Agata Kałabunowska  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

Korekta:  
Hanna Różanek

Nr 3(485)/2022  
09.03.2022

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

## SPD wobec Gerharda Schrödera

Gerhard Schröder nie jest wprawdzie czynnym politykiem mającym bezpośredni wpływ na procesy decyzyjne w polityce zagranicznej Niemiec, jednak jako były szef rządu wykorzystał w pełni moment, gdy kanclerz Olaf Scholz wstrzymywał się od zdecydowanych działań wobec Rosji, i powołując się na swój autorytet, aktywnie usiłował przebić się ze swoim propunitnowskim przekazem do szerokiego grona odbiorców. Schröder w podcaście „die Agenda”, którego nazwa nawiązuje do jego działań jako szefa rządu<sup>1</sup>, regularnie wspierał politykę Kremla, przynosząc znaną z rosyjskich mediów propagandowych narrację na grunt Niemiec. Po wypowiedzi Schrödera o „wymachiwaniu przez Ukrainę szabelką” SPD zdystansowała się wobec byłego kanclerza. Lars Klingbeil, współprzewodniczący SPD, mówił wtedy, że tezy Schrödera są fałszywe i nie należy ich utożsamiać ze stanowiskiem partii. Kanclerz Scholz z kolei ucinął temat Schrödera, stwierdzając, że nie jest on urzędującym szefem rządu i wypowiada się tylko w swoim imieniu, a nie całych Niemiec.

Gdy po agresji Rosji na Ukrainę postawa SPD wobec strony rosyjskiej i Putina zdecydowanie się zaostrzyła, prowadząc nawet do fundamentalnej zmiany kursu polityki niemieckiej, wezwano Schrödera do rezygnacji ze stanowisk zajmowanych w spółkach gazociągu Nord Stream oraz w Rosnieftcie, a także do odrzucenia nominacji do rady nadzorczej Gazpromu. Jediną reakcją Schrödera była wypowiedź na portalu LinkedIn, w której stwierdził, że trzeba natychmiast zakończyć wojnę i związane z nią cierpienie ludzi i że jest to odpowiedzialność rosyjskiego rządu. Dodał także, że dużo zostało powiedziane o błędach i zaniedbaniach w relacjach Zachodu z Rosją. Spoglądając w przyszłość, trzeba uważać, żeby przy okazji koniecznych obecnie sankcji nie zniszczyć wszystkich relacji gospodarczych, społecznych i politycznych, ponieważ to one dają nadzieję na możliwość utrzymania dialogu na naszym kontynencie – pisał Schröder.

Niewątpliwie były kanclerz staje się coraz bardziej kłopotliwy dla niemieckiej socjaldemokracji, ponieważ nadal nie zrezygnował ze stanowisk w rosyjskich spółkach. Wielu działaczy uznało wypowiedzi i aktywność Schrödera za sprzeczne z wartościami uznawanymi przez SPD. W związku z tym rośnie presja wewnątrz partii, żeby usunąć z niej Schrödera. W tej sprawie został nawet złożony wniosek, którego autorami są działacze SPD z Heidelbergu. Sam Klingbeil nie tylko dystansuje się od Schrödera, ale też przyznaje, że Schröder jako były kanclerz nie będzie już traktowany jako osoba prywatna, która wypowiada się tylko w swoim imieniu. Wydaje się więc, że rezygnacja byłego kanclerza ze stanowisk zajmowanych w rosyjskich spółkach jest rodzajem ultimatum, które kierownictwo SPD postawiło Schröderowi. Klingbeil na ostatnim posiedzeniu frakcji parlamentarnej miał powiedzieć, że teraz „piłka jest po stronie Schrödera” i że „zegar tyka”. Z kolei Jusos, młodzieżówka SPD, na Twitterze opublikowało informację, w której oceniono zdystansowanie się Schrödera od Putina za absolutnie niewystarczające. Jusos zasugerowało także, żeby były kanclerz sam odszedł z partii.

---

<sup>1</sup> Agenda 2010 była pakietem reform społeczno-gospodarczych, wprowadzanych przez rząd Schrödera w latach 2003-2005.

Ponad tydzień po agresji Rosji na Ukrainę również kanclerz Scholz zaapelował do Schrödera o wycofanie się z rosyjskich spółek. W tym czasie były kanclerz został wykluczony z organizacji, klubów sportowych czy biznesów, w których sprawował funkcje honorowe bądź doradcze. Schrödera opuścili też jego wieloletni współpracownicy. Dla *SPD* był to kolejny krok w procesie dystansowania się od niewygodnego członka partii i wręcz izolowania go. Na razie jednak brak decyzji o wykluczeniu Schrödera z szeregów socjaldemokracji.

## Meklemburgia-Pomorze Przednie bez Nord Stream 2

Punkt zwrotny w polityce *SPD* wobec osób angażujących się w budowanie relacji społecznych, gospodarczych i politycznych z Rosją nastąpił jeszcze przed rosyjską inwazją na Ukrainę. Decydujące było zatrzymanie 22 lutego br. certyfikacji gazociągu Nord Stream 2, co dla rządzącej w Meklemburgii-Pomorzu Przednim koalicji partii *SPD* i *Die Linke* oznaczało konieczność zajęcia stanowiska spójnego z ogólnokrajową polityką zagraniczną *SPD*. Do tej pory ten wschodniemiecki kraj związkowy był wręcz rosyjską enklawą lobującą na rzecz ukończenia projektu, który dał Meklemburgii-Pomorzu Przedniemu poczucie udziału w wielkiej polityce.

Bardzo szybko głos zabrała premier tego kraju związkowego Manuela Schwesig oraz jej poprzednik na tym stanowisku Erwin Sellering. Oboje byli w ostatnich latach bardzo mocno zaangażowani w tworzenie sieci gospodarczych oraz społecznych i kulturalnych połączeń między Rosją a Niemcami. Po decyzji o wstrzymaniu certyfikacji Nord Stream 2 premier Schwesig wyraziła poparcie dla działań kanclerza Scholza oraz zaapelowała o wstrzymanie działania istniejącej od stycznia 2021 r. Fundacji Ochrony Klimatu i Środowiska Naturalnego, której nieekspozowanym celem było obejście ewentualnych amerykańskich sankcji przeciw firmom powiązanim z projektem (fundacje jako instytucje państwowe nie są nimi objęte). Zapowiedziano też zakończenie w najbliższym czasie wszelkiej aktywności dotyczącej Rosji, prowadzonej w Meklemburgii-Pomorzu Przednim.

Należy podkreślić, że zawieszenie działalności Fundacji Ochrony Klimatu i Środowiska było równoznaczne z pośrednim przyznaniem się, czemu miało służyć jej utworzenie przez rząd Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Chodziło o dokończenie budowy gazociągu Nord Stream 2. Mechanizm działania fundacji „przykrywki” polegał na tym, że korzystając z wyłączenia z amerykańskich sankcji, działała jako pośrednik dla firm obawiających się konsekwencji ich wprowadzenia. Działalność proekologiczna Fundacji nie została przez premier Schwesig nawet wzmiankowana, gdy mówiła o zawieszeniu jej działalności. Wydaje się, że był to wymóg postawiony Schwesig przez kierownictwo *SPD*, aby nie komplikować już i tak trudnej sytuacji, w jakiej wizerunkowo znalazła się partia.

Schwesig mówiła o zatrzymaniu prac Fundacji, jednak – co ciekawe – były premier Sellering, pełniący funkcję przewodniczącego zarządu Fundacji, zaproponował. Zapowiedział, że Fundacja zawiesi wszelką działalność związaną z Nord Stream 2, natomiast nadal będzie działać jako organizacja wspierająca projekty z dziedziny ochrony klimatu i środowiska. Tak mówił jeszcze przed rosyjską agresją na Ukrainę.

Po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji kurs przyjęty przez premier Schwesig wyraźnie uległ zaostreniu. Zaapelowała ona nie tylko o zawieszenie prac Fundacji, ale nawet o jej rozwiązanie i przeznaczenie środków na cele humanitarne dla Ukrainy. Zapowiedziała także, że na terenie Meklemburgii-Pomorza Przedniego zatrzymane zostaną liczne inicjatywy podejmowane wspólnie z Rosją (np. Dni Rosyjskie). SELLERING natomiast wydał w tej sprawie oświadczenie dla prasy, w którym przekonywał, że natychmiastowe zamknięcie Fundacji oraz wykorzystanie środków na cel inny niż przewidziany jest niezgodne z prawem i karalne. Mowa o 20 mln euro, które Fundacji przekazał Nord Stream 2 AG.

Pojawiła się więc znacząca różnica zdań między Schwesig a SELLERINGIEM, czyli dwojgiem socjaldemokratów, którzy dotąd mówili jednym głosem. Przyczyn może być kilka, jednak warto zauważyć, że SELLERING nie jest aktywnym politykiem, nawet na szczeblu lokalnym, i jako szeregowy członek partii może się wypowiadać z większą swobodą i bez konsekwencji politycznych.

Po agresji Rosji na Ukrainę w Landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego odbyło się specjalne posiedzenie, podczas którego partie opozycyjne domagały się przyjęcia jasnego stanowiska w sprawie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego i przeorientowania lokalnej polityki. Wśród występujących nie było premier Schwesig, która ze względów zdrowotnych ograniczyła się tylko do aktywności na Twitterze. Podczas debaty padały wzajemne oskarżenia. Ze strony CDU krytyka dotyczyła przede wszystkim prac Fundacji, której działalność na rzecz projektu Nord Stream 2 nie była przedstawiana lokalnym deputowanym. Pojawiły się głosy o konieczności udostępnienia informacji o komercyjnej działalności Fundacji, która ściągnęła uwagę świata na Meklemburgię-Pomorze Przednie w tak negatywnym kontekście. Cytowany był ambasador Ukrainy w Niemczech Andrij Melnyk, który po tym, jak premier Schwesig zaczęła publikować posty wspierające Ukrainę, udostępnił jeden z nich, pisząc: „Mdl mi od tej obłudy”. Przedstawiciel lokalnej frakcji SPD zarzucił obłudę reszcie deputowanych Landtagu, którzy wiedzieli, jaki cel statutowy ma Fundacja, czyli m.in. ukończenie Nord Stream 2, i nie protestowali, ale popierali jej utworzenie.

## Wycofanie się Matthiasa Platzecka

Matthias Platzeck, który był przewodniczącym SPD w latach 2004-2005 oraz wieloletnim premierem Brandenburgii (2002-2013) i do niedawna kierował także Forum Niemiecko-Rosyjskim, krótko po ataku Rosji na Ukrainę zrezygnował z tego stanowiska. Platzeck uchodził za jednego z czołowych *Russlandversteher* w SPD i był przez to wielokrotnie krytykowany. W 2014 r., po aneksji Krymu przez Rosję, Platzeck apelował o uregulowanie tej kwestii na gruncie prawa międzynarodowego. Ta i inne podobne prorosyjskie wypowiedzi spotkały się z ostrą krytyką. Platzeck zabierał głos także na początku 2022 r., wyrażając zaniepokojenie eskalacją napięcia w relacjach z Rosją. Powtarzał znaną narrację mówiącą o konieczności gwarancji bezpieczeństwa dla Rosji i ignorując racje Ukrainy w tym konflikcie. Niemiecka agencja prasowa wymieniała nazwisko Platzecka przy okazji kontrowersyjnego spotkania Schrödera z politykami SPD, do którego miało dojść pod koniec stycznia 2022 r.

Po 24 lutego br. Platzeck, przyznając się do błędu, za jaki uznał fałszywą ocenę Putina i polityki Rosji, zdystansował się od swoich wcześniejszych poglądów. W wywiadach, których udzielał po rozpoczęciu wojny, konfrontowano go z jego wypowiedziami z przeszłości. Platzeck zaprzeczał, żeby jego działalność miała wpływ na politykę Rosji oraz zapowiadał odwrót od wcześniej głoszonych tez. Przyznawał, że zarówno Forum Rosyjsko-Niemieckie, jak i inne inicjatywy, w których uczestniczył, w sytuacji agresji Rosji na Ukrainę poniosły fiasko.

Można jednak przypuszczać, że jego rezygnacja z funkcji przewodniczącego w organizacji, która znana była z sympatii prorosyjskich, mogła być następstwem ultimatum postawionego mu przez kierownictwo *SPD*. Platzeck jednak nie sprawuje w partii żadnej funkcji ani nie jest aktywnym politykiem, dlatego rezygnacja z kierowania Forum Niemiecko-Rosyjskiego będzie raczej wystarczającym gestem i nie należy spodziewać się bardziej stanowczej reakcji ze strony zarządu *SPD*.

## Konkluzje

Kanclerz Scholz po ataku Rosji na Ukrainę przeorientował politykę zagraniczną *SPD* oraz podjął decyzje, które jeszcze do niedawna nie były nawet dyskutowane w partii. Socjaldemokraci w odniesieniu do osób nazywanych w Niemczech *Russlandversteher*, ze względu na przeświadczenie o potrzebie dialogu z Rosją oraz o konieczności rozwijania z nią relacji gospodarczych, co miało stanowić gwarancję pokoju na kontynencie, prowadzili do tej pory politykę milczącego przyzwolenia.

Od momentu wybuchu wojny *SPD* stosuje w przypadku takich osób taktykę, którą można ująć w czterech punktach: 1) zdystansowanie się od kontrowersyjnych/kłopotliwych członków; 2) postawienie „ultimatum”; 3) izolowanie; 4) usunięcie z partii. Trudno również wyobrazić sobie w najbliższych latach powrót do dawnej polityki wobec Rosji, a więc i tolerancji dla *Russlandversteher*, dlatego możliwe są rozwiązania systemowe, które stosowane będą wobec członków partii naruszających jej wizerunek.

*SPD* w najbliższym czasie stanie przed koniecznością podjęcia decyzji w sprawie Schrödera, który nie zrezygnował z zajmowanych stanowisk oraz nie zdystansował się wystarczająco mocno od Putina i jego działań. 74% Niemców (sondaż [Insa](#)) jest zdania, że Schröder powinien zostać wykluczony z *SPD*, a wśród wyborców tej partii odsetek ten wynosi aż 82%. Należy się więc spodziewać oficjalnych rozstrzygnięć, przynajmniej w odniesieniu do byłego kanclerza, symbolu upadłego socjaldemokraty, z którym nikt w partii nie chce się już utożsamiać.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autorki.

**Patrycja Tepper** - filozofka, kulturoznawczyni, analityczka Instytutu Zachodniego w zespole Niemcy, Europa, Świat.